

ZACZAROWANY OBRAZ

Historia którą wam opowiem wydarzyła się w pewien szczególny dzień. A było to tak. Któregoś wieczoru wnuczek przybiegł do babci do kuchni, gdzie przygotowywała kolację i przestraszony wyszeptał

- Szybko babciu, szybko, chodź, zobacz "Ona" się na mnie patrzy!
 - Kto patrzy na ciebie? Piotrusiu - spytała - przecież w domu jesteśmy tylko my oboje?
 - Chodź pokażę ci jej oczy, patrz i patrz i ja się boję - wyszeptał wystraszony Piotruś.
- Babcia poszła za wnuczkiem do pokoju, w którym się bawił i nikogo nie zobaczyła.
- Na ścianę babciu, popatrz na ścianę "Ona" tam jest.

Zdumiona babcia popatrzyła na ścianę i zrozumiała. Wisiał na niej portret hinduski. Kobieta spowita w chustę patrzyła swymi smutnymi oczyma a jej wzrok zdawał się wodzić za nimi, w prawej ręce trzymała fujarkę. Obraz był stary wisiał w domu od lat i nigdy nie przyszło nikomu do głowy, że może kogoś wystraszyć. Babcia i wnuczek poszli spać, w nocy obudziła ich jakaś melodia. Okazało się, że to kobieta z obrazu gra na fujarce. Tęskna melodia opowiadała historię o zaklętej w różę hinduskiej księżniczce. A melodia która płynęła z fujarki opowiadał jak można ją odczarować i przywrócić do życia. Co należy zrobić, by królowna z róży stała się znowu dziewczynką? Piotruś i babcia pilnie patrzyli na ścianę i nagle zrozumieli! Fujarka była rozwiązaniem zagadki, bez przerwy był widoczny na ścianie jej cień, który zdawał się mówić - to ja, ja jestem przyczyną nieszczęść księżniczki! Rano babcia i Piotruś zabrali się pilnie do pracy. Obraz został zdjęty ze ściany. Okazało się, że z drugiej jego strony jest otwór w którym ukryta jest fujarka. Co to może znaczyć zdziwili się oboje. Piotruś przyłożył fujarkę do ust i zagrał. I wtedy smutne oczy z obrazu kobiety uśmiechnęły się, a w jej ręku zamiast fujarki zobaczyli różę. Od tej pory kobieta z obrazu nigdy już nie spoglądała smutno. Jej oczy i usta uśmiechały się jak słoneczko na niebie w pogodny dzień. A róża którą trzymała w ręce miała piękny czerwony kolor jak chusta na głowie kobiety, która układała się niczym korona.

anilah